GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. N^ER 242. *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

SOBOTA DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 9, 187	+ 9. 3	+ 6,5	wschodni słaby	Pochmurno	
7.	12	„ 9, 200	+13. 5	+ 7,0	„ „	„ „	
	8	„ 8, 996	+12. 8	+ 8,0	„ „	„ „	
	9	„ 9, 077	+ 8. 7	+ 5,0	„ średni	„ „	

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Haga 26 *Września.* — NN. Królestwo i xiążęta powrócili tu wczoray z Amsterdamu.

Onegdayszey nocy xiążę Oranii wyiechał ztąd do woyska, a po jutrze uda się za nim xiążę Fryderyk.

Rotterdamska gazeta donosi, że N. Cesarz Rossyi oceniaiąc dziesięciodniową chwalebną kampanią xięcia Jmci Oranii, przysłał mu wielki krzyż orderu S. Włodzimierza.

Pisma tuteysze opisuią uroczystości, które zaszły w Utrechtcie i Leydzie przy powrocie od woyska uczniów uniwersyteckich.

Przed kilku dniami przybył z Belgii do Bredy pierwszy transport hollenderskich jeńców w liczbie 550. "Twarze ich (wyrażaią pisma hollenderskie) okazuią dostatecznie iak się z niemi obchodzono podczas nieprawnego w niewoli ich trzymania. Przechodząc przez Antwerpią byli ieszcze na zniewagi wystawionemi. Jakże przeciwnem było obchodzenie się z jeńcami belgiyskiemi w Holandyi!„

Londyn 24 *Września.* — Dnia 22 xiążę Liewen, ambassador rossyyski, miał u króla posłuchanie i złożył mu list od swoiego monarchy. Potem przedstawiony był królowi amerykański minister P. Buren.

Posłowie pruski i hanowerski mieli zaszczyt wraz z swoiemi małżonkami, ieść we wtorek obiad u króla, na którym znaydowała się także xiężna Augusta i inne znakomite osoby.

Ambassadorowie rossyyski i francuzki, tudzież hr. Matuszewicz mieli dnia 22 popołudniu dwugodzinną naradę z lordem Palmerston.

Margr. Palmella przybył tu przed kilku dniami na okręcie rejencyi z wyspy San Miguel. Podług *Kuryera* przybył on tu na wezwanie Don Pedra, który stawić go chce na czele kilku znakomitych mężów, z któremi chce się naradzić względem środków przedsęwziąść się maiących przeciw Portugalii. Tenże dziennik udziela razem następuiący list Don Pedra do margr. Palmella:

Londyn 6 Czerwca 1831 r.

"Mci Margrabio! W zaufaniu wierności, którą WPan N. Królowey Donna Maryi mey

córce okazałeś, tyle dla niey ofiar i świetnych usług uczyniłeś, proszę WPana, abyś tu bez zwłoki czasu przybył, dla naradzenia się zemną względem środków dotyczących się spraw Portugalii. Korzystam z tey okazyi dla zapewnienia WPana o moiey dla niego przyiaźni. Xiążę *Braganzy.*„

Gdy Don Pedro znayduie się w Paryżu, przeto wkrótce uda się tamże Palmella. Podług gazety na Terceirze wychodzącey, przywrócenie wysp Azorskich pod rząd konstytucyyny, sprawiło w mieszkańcach wielką radość.

Kuryer donosi z iedney poranney gazety: "Vicehrabia d'Asseca, dyplomatyczny aient Don Miguela w Anglii, miał niespodziewanie do Lizbony odpłynąć. Odiazd iego był nagły i zdaie się, że niemyśli powrócić, gdyż wypowiedział mieszkanie i sprzęty swoie kazał sprzedać. Za przyczynę iego odiazdu podaią wysłanie ostatniey wyprawy na Tag, którą on iako wypowiedzenie woyny Don Miguelowi uważa.„

Bil względem reformy parlamentu przyięty przez izbę niższą, poszedł pod rozwagę wyższey, za którego przyięciem przychodzą zewsząd prośby do tey izby.

We środę był polityczny obiad u xięcia Wellingtona, dla umówienia środków do odrzucenia bilu względem reformy parlamentu. Znaydowali się na nim nayznakomitsi członkowie oppozycyi; wieczorem nadeszli także lordowie Eldon i Kenion. Ostatni obowiązał się iuż był sprzeciwienia mu się przy pierwszem odczytaniu, ale dla bólu głowy nie mógł się znaydować na tem posiedzeniu.

Przybył tu gubernator Malty, P. Ponsonby, i rozmawiał iuż z ministrem osad lordem Goderich.

N. Królowa odprowadziła wczoray wysoką swoią siostrę xiężnę Sasko-Weymarską do Depford, zkąd z rodziną swoią odpłynęła do Rotterdamu. Jedna z iey córek, xiężniczka Ludwika, pozostała tu ieszcze dla słabości zdrowia i używania kąpieli morskich w Brigthon.

Eskadra P. Codrington widziana była przez cały dzień zeszłey soboty na wysokości Falmut. W niedzielę rano wzięła kierunek ku zachodowi; a we środę i czwartek znowu była widziana.

W przeszły poniedziałek w Liwerpoolu uwięzionemi zostali Francuz i dama fancuzka, którzy z Ameryki przybyli, i przy których znaleziono znowu część wykradzionych xiężnie Oranii dyamentów, w wartości, iak mówią do 20,000 fs.

Bruxella 24 *Września.* — Jutro lub po jutrze uda się król do Gandawy dla odbycia przeglądu zgromadzonego tam woyska. Jenerałowie francuzcy Gründler i Piquet, towarzyszyć będą, iak mówią, monarsze.

Rząd postanowił utworzyć pułk z obcych zbiegów, którzy przybędą z Hollandyi, ale nie są Hollendrami. Dowódzcy prowincyonalni upoważnionemi są przyymować zdatnych do służby tego gatunku ludzi, to iest: Niemców, Francuzów i północno-brabandczyków? rozumie się iednak nieuchodzących z własney oyczyzny. Zbiegowie niemieccy i francuzcy, którzy nie zechcą wniyść w służbę, będą na granice swego kraiu odprowadzonemi. Oprócz tego każdy hollenderski zbieg, chociaż niewniydzie do służby belgiyskiey, otrzyma nagrody 8 złob: i koszta podróży, i nadto zapłaconem mu będzie połowa wartości za przyniesiony z sobą rynsztunek.

Przybył tu panuiący xiążę Sasko-Koburgski, brat króla Leopolda, a za nim przyiechało kilku krewnych naszego monarchy. Wszyscy mieszkaią w zamku Laeken.

Wczorayszе posiedzenie izby reprezentantów rozpoczęło się od odczytania wniesionych do izby próśb, które wszystkie oddano pod rozwagę kommissyi. Prezes od został potem złożoną na iego biorze od kilkunastu repre-

zentantów podpisaną propozycyą, ażeby izba nakazała dochodzenie przyczyny naszego pobicia w ostatniey kampanii. P. Dumortier żądał głosu i wyraził, iż z ubolewaniem przypomnieć musi o nieszczęściach oyczyzny. Zwaliwszy winę na byłego ministra woyny i niektorych jenerałow, dodał: że przed ponowić się mogącemi wkrotce nieprzyiacielskiemi krokami, potrzeba koniecznie wiedzieć przyczyny klęsk naszych, ażeby nauczeni doświadczeniem, mogliśmy poniesiony wstyd zmazać. Propozycya ta została pod rozwagę sekcyi odesłana. Minister sprawiedliwości wniosł potem proiekt do ustawy, ażeby posiadaiący broń woyskową, w przeciągu 8 dni donieśli o tem władcom, pod karą więzienia od dni 14 do 6 miesięcy. Minister woienny wniosł także proiekt do upoważnienia króla do zatrzymania na ziemi belgiyskiey woysk obcych lub dozwolenia im przechodu. Oba proiekta odesłane do sekcyy zostały.

Dziennik Antwerpski donosi co następuie: "Rozdanie wielkich nagrod w malarstwie nastąpiło w Amsterdamie. Ani woyna, ani pożyczki, ani polityczne zdarzenia nie wstrzymały Hollandyi na pokoiowey drodze kunsztów, które u nas z rozbitym okrętem publicznego dobra razem zatonęły. Jako osobliwość przywodziemy z dumą, że ieden z antwerpskich uczniów otrzymał pierwszą, a drugi przydatkową nagrodę. Akademia Amsterdamska wyszle więc iednego z uczniów antwerpskich w tym roku do akademii rzymskiey."

O Tańcach polskich
(rzecz wyięta z pisma Kazimierza Brodzińskiego o Tańcach.)
(Dokończenie.)

Mazur w pierwotnym składzie swoim, iak go lud prosty dotąd tańcuie, podobny iest do krakowiaków, lecz iako tańcowany przez lud w równinach żyiący, nie ma tych skoków i żywości, ktore tańce mieszkańców gor cechuią. Szybcy Krakowiacy i Gorale, tem tylko od Krakowiaka go różnią, iż go drobnym nazywaią. Przez sąsiedztwo z Niemcami, a raczey przez woyska niemieckie, taniec ten pomiędzy ludem stracił swóy charakter, i zmienił się w rodzay niezgrabnego walca. Szczególniey u ludu w stolicy, tańce narodowe zupełnie cechę swoię straciły, do czego przyłożyła się nietylko znaczna ilość ludu cudzoziemskiego, ale i nieszczęśliwie upowszechnione narzędzie zwane katarynką. Grecy troskliwi o sztuki piękne, zapewne nietylko by tego narzędzia zakazali, aleby nawet wynalazcę onego wygnaniem zapłacili. One tłumi pomiędzy ludem zamiłowanie w muzyce i odbiera zarobek wieśniakom, mogącym się z natury na muzyków w swoim zawodzie sposobić. Rzadko iuż słychać pomiędzy pasterzami rzempolących skrzypków, gdy żydek do karczmy *kataryn kę* zakupiwszy, nawet przemysł muzyki wieśniakom odbiera. Znikła przeto swoboda wieyskich taneczników, coraz nowe z natchnienia pieśni wyśpiewuiących, które skrzypek odgrywać musiał, coraz więcey zatracaią się tańce prawdziwie narodowe, gdy te machiny wygrywaią tylko pieśni z oper i kompozytorów stolicy.

Taniec mazurek między ludem upadły, przyswoiła sobie klassa wyższa i przy zachowaniu narodowości tyle dodała mu sztuki, że śmiało do nayprzyiemnieyszch tańców europeyskich liczyć się może. Ma on wiele podobieństwa z kadrylem francuzkim, według tego, o ile polski naród z francuzkim, i w charakterze smaku, do siebie zbliżać się zdaią. Patrząc na obadwa te tańce, powiedziećby można: że francuzka tańczy aby się podobać, Polka zaś podoba się oddaiąc się w tym tańcu uczuciom dziewiczey wesołości. Jey gracya bliżey się zdaie graniczyć z naturą, niżeli ze sztuką. Kibić tancerki francuzkiey, przypomina greckie idealne utwory rzeźby; Polka, (przynay-

mniey dla Polaka) zdaie się przypominać pasterkę według wyobraźni Poetów; i o ile się tamta podoba, o tyle druga zaymuie. Jeżeli tańce dzisieysze są pospolicie tryumfem kobiet, przeto szczególniey, że ubiór mężczyzn wcale tańcowi nie sprzyia; mazurek zdaie się być iednym tańcem, w którym młodzieniec naypowabniey okazać się może, osobliwie zaś młodzieniec polski, którego pewne przyiemne junactwo, iest duszą i ozdobą w tym tańcu.

Lekki, do pasterskiego zbliżony ubiór kobiet, i narodowy ubiór woyskowy dla mężczyzn, iako piękney budowie ciała naybardziey sprzyiaiący, dodaie temu tańcowi uroku w oczach malarzy. W nim ciało odmienia szybko rozmaite postaci, on dozwala ramionom ruchów niewymuszonych i nieiakiego zaniedbania się w postawie, które przy wesołości, i tupaniu o ziemię, iest samą gracyą. Entuzyiazm i życie ożywione dodaie coś urocznego skinieniom głowy, ktora wnet do góry wzniesiona, wnet ku piersiom opadaiąc, lub się łagodnie ku ramieniu skłaniaiąc, maluie aż do zazdrości pełność życia i uciechy, cieniowaną przez prostotę, lekkość i delikatność. Patrząc na parę, w którey tanecznica unoszona prawie ręką mężczyzny, na iego wsparta ramieniu, iego się wodzy oddaie; zdaie się, że widzimy dwie szczęśliwych istot, ulatuiących ku szczęścia krainom. Tanecznica lekko ubrana, drobną i okrągłą nóżką oczy mamiąca, która w powietrzu się unosząc, ziemię tylko dotknięciem drażnić się zdaie, wnet się z rąk swoiego tanecznika wyrywa, do innych odlatuie, okiem niedosięgniona, koleyno przez tych i owych unoszona w powietrzu, z szybkością błyskawicy na ramię swoiego tanecznika się rzuca; iest w oczach widza istotą zaymuiącą, równie swoiem uszczęśliwieniem iak wdziękami i zręcznością.

Muzyka tego tańca iest równie narodową i oryginalną. Zwykłe w nim połączenie melancholii z wesołością, zdaie się mieć za zasadę równie rzewną tęskność iak rezygnacyią. Jest to właściwy taniec kochanków, których i smutek iest zaymuiący i godny zazdrości. Są w Polszcze mazurki, tak iak polonezy zupełnie historyczne, do których przywiązaną iest pamięć i uczucia natchnione przez różne wypadki narodu.

Taniec *Kozak*, wyobraża lud woienny, ieszcze surowy. Lud ten mało używaiąc spokoynego szczęścia w rodzinnem pożyciu; w obozach albo wycieczkach swoich ku granicom tureckim, w rzewnych tylko dumach przechowuiący swe dzieie i tłómaczący uczucia, miał taniec, w którym dawniey sami mężczyzni w nudnych leżach i obozach pośród step dzikich, lubili się zabawiać, i przez który ćwiczyli się w sile i zręczności. Nie ma on żadnego poetycznego układu, i prawie żadnego charakteru; iest to tylko popis zręczności i siły, i należy zupełnie do znanych grotesków. Muzyka iego smutna, obok nieułagodzoney wesołości, znamionuie lud szukaiący w tey zabawie, raczey chwilowey pociechy, aniżeli obiawienia wesołych uczuć.

W końcu zeszłego wieku, taniec ten przez stan wyższy udoskonalony, służył do okazania gracyi płci iedney, a zręczności płci drugiey; teraz zaś iest tańcem, w którym dzieci przyiemnie się wydaią. Śmiałość i pewność chłopca i niepokryta pretensye, dziewczyny, nadaią dzieciom szczególny powab w tym tańcu.

DONIESIENIE.

W dniu 11 Października r. b. 1831 r. o godzin. 10 ranney w Krakowie w gmachu Sukiennice odbędzie się publiczna sprzedaż sreber i kleynotów iako to: łyżek, trzonków, grabek, lichtarzy, solniczek, nomizmatu złotego, zegarka damskiego, kulczyków brylantowych, szpilki i t. p. Chęć licytowania maiących na czas i mieysce zaprasza się.

W Krakowie d. 27 Września 1831 r. Ignacy *Kopyciński* Kom: Sąd.